

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Niezwykła uroczystość.

Miasto nasze święci piękną i wzruszającą uroczystość, związaną z temi wartościami kulturalnymi i naukowymi, jakie zawsze reprezentował Lwów.

Rozpoczynają się obrady Zjazdu Kół Historycznych Młodzieży akademickiej z całej Polski, a na tło tego Zjazdu pada właśnie uroczystość, o której wspomniano: 50-lecie Koła Historyków uczniów naszego Uniwersytetu.

50 lat — to duży kawał czasu, a taki właśnie wiek ma już za sobą lwowskie Koło Historyczne. Założone zostało dzięki inicjatywie przedwcześnie zmarłego historyka lwowskiego, śp. St. Lukasa, a pod patronatem twórcy szkoły historycznej lwowskiej, śp. prof. Ksawerego Liskiego. Narodziny Koła przypadły na dzień 8 lutego 1878 r. Młodzież uniwersytecka, złączona w tej organizacji, wzięła sobie za cel pogłębianie wspólne zagadnień historycznych, studjowanych w Uniwersytecie, wzajemną pomoc w pracy naukowej przez urządzenie odczytów historycznych, zebrań dyskusyjnych, omawianie nowych książek i publikacji. Protektorem koła był zrazu prof. Liske, a gorliwymi jego opiekunami prof. Hirschberg i dr. Lukas. Na posiedzeniach Koła wrzała gorliwa i pełna zapału praca. Tutaj to zaczęto pod kierownictwem prezesa Koła, wówczas młodzieńckiego akademika, Ludwika Finkla, gromadzić pierwsze materiały do pomnikowej »Bibliografii Historji Polskiej«, tutaj współpracowano w cennej »Bibliografii powstania 1830 r.« ułożonej przez Hirschberga, tutaj zajmowano się rejestrowaniem wiadomości historycznych, rozrzuconych po czasopismach. Do pierwszych, bardzo zasłużonych prezesów Koła należeli dzisiejsi znakomici uczeni: prof. Ludwik Finkel i prof. Oswald Balzer.

W latach 1887—1897 przeżyło Koło Historyczne pewien okres krytyczny, nacechowany mniejszą ruchliwością naukową. Wprawdzie praca toczyła się dalej, głównie dzięki opiece profesorów Finkla i Bronisława Dembińskiego, mimo to jednak działalność młodzieży szła wówczas raczej w kierunku patriotycznym i społecznym. Dopiero od r. 1897 rozpoczyna się nowy, trzeci okres rozwoju, trwający do r. 1906. Zainicjował go nowy zarząd Koła z prof. Władysławem Kucharskim na czele. Koło rozwinęło wzmoczoną akcję odczytową i referatową, nawiązało stosunki z Towarzystwem Historycznym i »Kwartalnikiem historycznym«, w którym członkowie Koła poczuli pomieszczać przeglądy bibliograficzne z dziedziny historji. Już w r. 1879 opublikowało Koło »Album uczącej się młodzieży«, poświęcone J. I. Kraszewskiemu, z całym szeregiem ciekawych rozpraw. Teraz, po 25-ciu latach, myślano o wydaniu jubileuszowej książki Koła; impreza ta jednak nie doszła do skutku. Praca Koła odbywała się dalej w żywym tętnie, nieprzerwana nawet starciami narodowościowymi z Ukraincami, które przypadły na ten okres.

W czwartym okresie rozwoju przyszło do rozłamu wewnątrz samego Koła na tle przekonaniom. Nie-

Odłożenie wyjazdu Min. Zaleskiego do Rumunji.

Warszawa, 17 kwietnia. (A. W.). Wizyta Min. Zaleskiego w Bukareszcie została odłożona do pierwszych dni czerwca r. b., gdyż rumuński minister

spraw zagranicznych Mironescu udaje się w przyszłym miesiącu do Jugosławji na konferencję państw Małej Ententy.

Zamach na wicekróla Indji.

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Delhi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indji barona Irvinga i jego małżonkę. Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe oraz most drewniany, przez który miał przejeżdżać pociąg wiozący wicekróla. Na szczęście spostrzeżono pożar przed

przyjazdem pociągu, wobec czego zamach nieudał się.

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Londynu za »Daily Telegraph«, że policja odkryła w Lahore w pewnym budynku fabrykę bomb, zorganizowaną przez studentów. Wielu studentów zostało aresztowanych.

Interwencja Sowietów w konflikcie persko-afgańskim.

Moskwa, 16 kwietnia. (PAT.) Z okazji doniesień, wskazujących na pewien niepokój na granicy persko-afgańskiej, Karachan przyjął ambasadora perskiego w Moskwie i zakomunikował mu notę ustną, w której zaznaczył, że rząd sowiecki nie może patrzeć obojętnie na usiłowania pogwałcenia suwerenności Afganistanu. Jednocześnie Karachan wzywał rząd perski do wystąpienia przeciwko planom wojowniczym nieodpowiedzialnych kół perskich. Do ambasady sowieckiej w Teheranie zostały wysłane instrukcje,

wzywające ją do wystąpienia u rządu perskiego z analogicznym żądaniem.

Teheran, 16 kwietnia. (PAT.) Minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, że doniesienia prasy o rzekomym konflikcie persko-afgańskim i o akcji idącej w tym kierunku, są całkowicie sprzeczne z rzeczywistością, a także z ogólną linią polityki perskiej, która nie żywi żadnych zdobywczych planów i nie pożąda najmniejszej nawet części terytorjum swojego sąsiada.

Grandi przybędzie 25 maja do Warszawy.

Warszawa, 17 kwietnia. (A. W.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało powiadomione, że włoski podse-

kretarz stanu, Grandi, przybędzie do Warszawy w dniu 25 maja r. b.

porozumienia między młodzieżą narodowo-demokratyczną, a młodzieżą postępową wszelkich odcieni, doprowadziły w r. 1907 do secesji kilkudziesięciu członków z Koła (które od początku istniało przy wszechpolskiej wówczas »Czytelni Akademickiej«) i do założenia drugiego samodzielnego »Koła Historycznego« pod przewodnictwem Kazimierza Hartleba. Dawne Koło historyczne pozostało przy »Czytelni«. Mimo tego rozłamu, praca w obu kołach prowadzona była żywo, a zakres zainteresowań wzrósł znacznie, obejmując dziedziny nowe, jak: metodykę, paleografję i t. d.

W dobie wojennej 1914—1920, Koło historyczne prosperowało na ogół słabo. Młodzież znajdowała się w szeregach wojska zaborczego i Legionów. Głównym opiekunem Koła był w tym czasie prof. Stanisław Zakrzewski, którego opiece zawdzięcza Koło wogóle bardzo wiele. Na ten okres przypada też ostatecznie zjednoczenie wszystkich młodych historyków w jednym Kole, które w r. 1921 oderwało się definitywnie od Czytelni Akademickiej i oparło się na własnym statucie. Od tego czasu zaczął się też najnowszy okres w życiu Koła, który można nazwać okresem odrodzeniowym. W r. 1922 przybrało Koło oficjalną nazwę »Koło Historyków, Uczniów U. J. K.«.

Młodzież zajęła się żywo głównie studjami średniowiecznymi, reprezentowanymi przez prof. St. Zakrzewskiego i prof. Ptaśnika, a obok tego zainteresowała się również zagadnie-

niami z zakresu historii gospodarczej (prof. Bujak), metodologii historii, oraz historii kultury i oświaty. Kuratorem Koła jest po dzień dzisiejszy prof. Bujak, a praca młodzieży objęła obecnie liczne agendy, związane ze studjum uniwersyteckim.

Jutro święci »Koło Historyków« półwiecze swego istnienia i swej rzetelnej pracy. Zjechali do Lwowa liczni dawni członkowie tego naukowego zrzeszenia z wszystkich stron Polski, przedstawiciele kilku pokoleń, które pracowały, jedno po drugim, na tym samym terenie.

Przygotowania do uroczystości przeprowadzone zostały przez osobny komitet młodzieży z asyst. dr. Z. Zboruckim na czele. Młodzież występuje z bogatą »Księgą Pamiątkową«, która na 30 arkuszach druku obejmuje kilkanaście prac najmłodszych pracowników naukowych, wychowanków wszystkich seminarjów historycznych lwowskich. Będą tu reprezentowane studja i przyczynki, wykonane pod kierownictwem profesorów: Zakrzewskiego, Bujaka, Ptaśnika, Szelągowskiego i Lempickiego. Redakcją książki zajmuje się asyst. Uniw., p. Antoni Knot. Poza tem sednem uroczystości będzie odświętna Akademia, urządzona jutro w południe, w auli Uniwersytetu, z przemówieniami prof. Finkla i prof. Bujaka, z odczytami dra Hartleba i dra Sochaniewiczza.

»Koło Historyczne« lwowskie wydało cały szereg wybitnych badaczy historii, należących do pokole-

NOWY PODSEKRETARZ STANU W M. S. WEWN.

Warszawa, 17 kwietnia. (A. W.). W najbliższych dniach ustąpi ze stanowiska podsekretarza stanu w M. S. Wewn. p. Jaroszyński, którego miejsce zajmie pułk. Pieracki. P. Jaroszyński obejmie prawdopodobnie stanowisko dyrektora Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, opróżnione skutkiem śmierci ś. p. Mecha.

ZMIANA W DYREKCJI MONOPOLU TYTONIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 17 kwietnia. Wicedyr. Państwowego Monopolu Tytoniowego p. Chwalibóg, opuszcza wkrótce swe stanowisko i przechodzi do Izby skarbowej w Lublinie.

UŻYWANIE BRONI PRZEZ POLICJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 17 kwietnia. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie ogłoszona instrukcja do rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o używaniu broni przez Policję Państwową. Instrukcja poucza policję, jak należy korzystać z tych uprawnień, reguluje tryb postępowania władz przełożonych wobec policjantów w podobnych wypadkach i t. p.

PARYŻ — CHARBIN.

Warszawa, 17 kwietnia. (A. W.). Prasa Dalekiego Wschodu donosi, że dykcja kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie postanowiła w najbliższym czasie uruchomić luksusowy pociąg dalekobieżny, który połączy Paryż z Charbinem przez Warszawę i Moskwę.

nia starszego i młodszego. Wystarczy wliczyć nazwiska takich dawnych członków Koła jak: Finkel, Balzer, śp. Lukas, śp. Henryk Sawczyński, śp. Czermak, śp. A. Mazanowski, Wł. Kucharski, A. Czołowski, Wł. Lenkiewicz, J. G. Krajewski, Ludwik Kolankowski, K. Hartleb, Jan Rutkowski, Skałkowski, Adam Szelągowski, Wł. Podlacha, Kot, gen. Kukiel, Górka, Modelski, Nanke, Silnicki, Edward Kuntze, Eugeniusz Barwiński, Tyszkowski, Tomaszewski, Bohdan Barwiński, Zajączkowski, Z. Wojciechowski i cały szereg dzielnych sił najmłodszych.

Jubileusz Koła, połączony ze zjazdem Kół z całej Polski, uświetniony piękną Akademią, a zakończony koleżeńskim komersem na Strzelnicy, będzie nie tylko rachunkiem sumienia z 50-letniej pracy, przeglądem sił i dorobku, ale także odnowieniem starych koleżeńskich wspomnień, które nawiązane na ławie uniwersyteckiej łączą ludzi nie raz przez dziesiątki lat, wiążą jedno pokolenie z drugim.

Jubileusz Koła Historycznego — to zarazem chlubne świadectwo dla Lwowa i Uniwersytetu lwowskiego, jako wielkiego ogniska pracy historycznej na Ziemiach polskich, to najlepsza legitymacja dla lwowskich profesorów-historyków, iż rzetelnie i owocnie pełnili swój nauczycielski i naukowy urząd.

Do kogo należy Biegun Południowy?

Do Anglii czy do Stanów Zjednoczonych?

Jeżeli wiadomość, którą w zeszłym tygodniu puścił w świat »New York Herald«, a którą wnet podchwyciło kilka wielkich dzienników europejskich, polega na prawdzie, to podbiegunowa ekspedycja kpt. Byrda będzie miała... konsekwencje dyplomatyczne. »New York Herald« doniósł mianowicie, że ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie złożył rządowi Stanów Zjednoczonych »notę protestacyjną« ponieważ kpt. Byrd, wylądowawszy na terytorjum, nad większością którego już oddawna rozpostarta jest suwerenność państwa Wielkiej Brytanji, zatknął tam sztandar amerykański.

Według informacji dziennika nowojorskiego, nota angielska zaznacza przy tej sposobności że w sprawie terenów położonych dokoła Bieguna Południowego żądania angielskie sformułowane zostały szczegółowo na konferencji Dominjów brytyjskich w r. 1926, zwołanej z inicjatywy Australji. Już wtenczas proklamowano suwerenność państwową Anglii nad terytorjum polarnem, obejmującym 7 milionów metrów kwadratowych. Anglja uważa, że należą do niej prócz wysp Folklandzkich — brzegi morza Rossa, Ziemia Kempa, Ziemia Królowej Marii, Ziemia Jerzego V oraz zachodnia strefa Ziemi Adeli, odkryta w r. 1912 przez australijską ekspedycję i przemianowana na Ziemię Woksa.

Zgola odmiennego zdania są Amerykanie; twierdzą oni, że skoro już mowa o sprawach suwerennych w stosunku do ziem polarnych, leżących pod Biegunem Południowym, to w żadnym wypadku prawo to nie przysługuje Anglii, lecz przedewszystkiem Norwegji, ponieważ Biegun Południowy odkrył w r. 1911 Roald Amundsen. Co się tyczy wysp Folklandzkich, to te odkryte zostały przez amerykańskiego kapitana Küllmera, Ziemię zaś Woksa po raz pierwszy odkryła bynajmniej nie ekspedycja australijska, lecz ekspedycja amerykańska i to w r. 1840. Wogóle — dowodzą Amerykanie — badacze angielscy pojawili się na Biegunie Południowym bardzo późno, bo dopiero w wieku XX (ekspedycja Scotta — 1901, ekspedycja Shackletona — 1909), podczas gdy amerykańscy uczeni i podróżnicy już w wieku XIX odbywali wyprawy podbiegunowe.

Wiadomość podana przez dziennik nowojorski wywołała w politycznych kołach Londynu duże zdziwienie. W kołach tych twierdzą, że Foreign Office żadnego protestu przeciwko ekspedycji amerykańskiej nie wysyłał, a tylko w chwili, gdy wyprawa kapitana Byrda miała ruszyć w drogę, przesłał do Waszyngtonu notę, w której udzielił Byrdowi pozwolenia na lądowanie i dokonywanie badań pod Biegunem, zapewniając jednocześnie rząd amerykański, że jaknajchętniej udzieli bohaterkiej wyprawie wszelkiej pomocy, gdyby jej od Anglii potrzebowała.

Możliwym więc jest bardzo, że właśnie tą notą, wysłaną do Waszyngtonu kilka miesięcy temu, rząd amerykański poczuł się dotknięty i gotuje teraz z kolei swój »siarczysty protest«.

Jeden z dzienników, opierając się na informacjach zasięgniętych w kołach dyplomacji amerykańskiej, doniósł ostatnio, że nota, którą w odpowiedzi wystosuje amerykański Sekretarjat stanu, będzie zawierała propozycję oddania całej sprawy — o ile oczywista Londyn będzie obstawał przy swojej tezie — sądowi międzynarodowemu w Hadze; w żadnym jednak razie — dowodzi ów dziennik — przedmiotem sporu nie mogą być ziemie odkryte teraz przez Byrda: Mary Byrd, Góry Rockfeller'a i t. d. i t. d. Te bowiem bezspornie należą do Stanów Zjednoczonych.

O ileby sprawa oparła się o Trybunał międzynarodowy, to niewątpliwie i Norwegja powie swoje słowo, ona bowiem bodaj czy nie największe ma prawo do spornej dziś Antarktydy. a.

Nowomianowani Ministrowie obejmują urządowanie.

Warszawa, 16 kwietnia. (P. A. T.) Nowomianowany kierownik Ministerstwa Skarbu, Ignacy Matuszewski, wygłosił w dniu 16 b. m., t. j. w dniu objęcia przez siebie urzędowania, do zgromadzonych dyrektorów departamentów i dyrektorów instytucji podległych Ministerstwu Skarbu, przemówienie, w którym zaznaczył m. i.:

Ustępujący Rząd prof. Bartla zostawia po sobie skarbiec zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną. Temsamem działalność rządów poprzednich, w których tak długo tekę skarbu piastował p. Czechowicz, daje nam wszystkim najcenniejsze, gdyż na praktyce oparte, wytyczne. Trzymać się zatem będziemy wskazań, które okazały już swą skuteczność, unikać wszelkich gwałtownych, wyraźnie przez życie nie wskazanych zmian.

Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaje sobie sprawę, stwarza w moim osobistym ustosunkowaniu do administrowania groszem państwowym zdwojoną ostrożność.

Warszawa, 16 kwietnia. (P. A. T.) W dniu dzisiejszym o godz. 1 w połu-

Serdeczne pożegnanie b. Premjera Bartla.

Warszawa, 16 kwietnia. (P. A. T.) Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych b. Premier prof. Bartel złożył wizytę pożegnalną marszałkowi Senatu, Szymańskiemu. Dziś w południe prof. Bartel przybył do marszałka Sejmu, Daszyńskiego z wizytą pożegnalną, przyczem obaj odbyli blisko godzinę trwającą konferencję. Po tej wizycie, prof. Bartel zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych. Przy wejściu powitał prof. Bartla prezes klubu, Bazylewski, poczem prof. Bartel do licznie zgromadzonych członków klubu wygłosił pożegnalne przemówienie, kończąc je słowami: »Rozumiem, że Panowie garbowali mi skórę, każdy według swego upodobania, lecz wychodziło mi to często na korzyść, bo bez krytycznego oświetlenia postępowania człowieka byłoby niedobrze. Dlatego do Panów, żadnych żalów nie mam, przeciwnie, za wszystko, czego doznałem od Panów, bardzo

serdecznie dziękuję. Na końcu zapewniłem, że to co robiłem, że wszystkie moje działania, były dokonywane tylko pod kątem widzenia interesów Państwa, własnych nigdy.

O godz. 14 prof. Bartel wraz z małżonką złożył wizytę P. Prezydentowi Rzplitej na Zamku. Po wizycie, p. Prezydent zaprosił p. Bartla wraz z małżonką na śniadanie, które się odbyło w gronie rodzinnem P. Prezydenta.

Warszawa, 16 kwietnia. (P. A. T.) Dnia 16 b. m. o godz. 5 popołudniu Marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu na herbatę prof. Bartla i wszystkich członków jego gabinetu, oraz Premiera dr. Świątalskiego wraz z wszystkimi Ministrami. Do prof. Bartla zwrócił się P. Marszałek z następującymi słowami:

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Panie Kazimierzu! Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która jest acre perennis: technika pracy państwowej, która dzięki Tobie, stała się znacznie wyższa, niż dawniej. Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdyż była gorsza od techniki najmniejszych państw. Pod tym względem Panie Kazimierzu, stworzyłeś to, że Polska nieraz jest obecnie podziwiana pod względem umiejętności rządzenia. Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem i po Tobie nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wiele odkoczyliśmy od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwo było pod względem techniki rządzenia od nas lepsze. Ty sam może nie doceniasz tej Twojej zasługi wobec Państwa, a przecież Państwo może istnieć tylko wtedy, gdy umie się rządzić. Wyjeżdżasz obecnie celem poratowania swego zdrowia, swoich nerek, jak mówią ludzie, którzy umieją anatomicznie, po lekarsku badać ustrój. Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas jak swój, jak kolega. Niechże zginą Twoje nerwy, niechże zginą Twoje nerki.

Odpowiedź prof. Bartla.

Prof. Bartel, zabrawszy z kolei głos, wypowiedział następujące przemówienie:

Czcigodny Panie Marszałku i Szanowni Panowie Koledzy! Naprzód najserdeczniej z całej duszy dziękuję za te słowa Panu Marszałkowi. Uznanie Pana Marszałka dla mnie i dla kolegów moich, było zawsze najwyższą nagrodą za naszą pracę. Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka, pod Jego przewodnictwem, a życzenia Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze świętym rozkazem. Powiadam — świętym, gdyż odnosimy się do Ciebie, jako do Wodza Narodu z pełnym nabożeństwem, Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z Rządu i w których imieniu wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnego do swego przełożonego. Jest to stosunek zwykłych ludzi do wielkiego człowieka. Wychodząc z Rządu, pragnę zaznaczyć, że stoję i zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdym stanowisku, które mi Pan Marszałek wskaże. Na każdym stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdołności, cały mój zapał oddaję Tobie, jako Wodzowi Narodu. Czuję się nadal Twoim podwładnym, Twoim urzędnikiem i Twoim żołnierzem, Panie Marszałku. Proszę, abys to moje oświadczenie przyjął tak szczerze, jak je składam.

Z obrad konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 16 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegat niemiecki Berndorf zaprotestował żywo przeciw propozycji przewodniczącego komisji w sprawie programu pracy, domagając się niezwłocznego drugiego czytania projektu konwencji. Następnie delegat sowiecki Litwinow oświadczył, że projekt przedstawiony przez Sowjety, może rozwiązać wszystkie zawarte w memorandum niemieckim, przyczem zaznaczył że projekt opracowany przez komisję, oraz projekt sowiecki, winny być rozpatrywane oddzielnie. Delegat turecki poddał myśl rozpatrzenia projektów sowieckiego, chińskiego i tureckiego przed przystąpieniem do drugiego czytania. Po wystąpieniach szeregu członków na rzecz programu prac, opracowanego przez komisję, komisja zatwierdziła ten program i postanowiła przystąpić jutro do

rozpatrzenia projektu sowieckiego.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Prasa berlińska manifestuje wielkie zainteresowanie dla obrad rozbrojeniowych w Genewie, podnosząc z zadowoleniem dzisiejsze wystąpienie hr. Bernsdorfa. Prasa pravicowa zadowolona jest z tego dzisiejszego wystąpienia delegata niemieckiego. Centrowa »Germania« podkreśla jako sukces niemiecki fakt, że wobec oświadczenia hr. Bernsdorfa, przewodniczący Loudon zmuszony był cofnąć częściowo oświadczenie wypowiedziane w mowie inauguracyjnej i zapowiedzieć, że w programie prac konferencji, zawarte będą punkty, których rozpatrywanie oznaczać będzie do pewnego stopnia drugie czytanie projektu konwencji. Cała prasa pravicowa atakuje ostro delegatów aljanckich, zarzucając im sabotowanie rozbrojenia i odgrywanie tylko komedji w Genewie.

Aresztowanie szajki wywrotowców w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Z Łodzi donoszą: Policja łódzka aresztowała wczoraj komitet wywrotowców, obradujący nad sprawą wywołania rozruchów w dniu 1 maja. W lokalu znale-

ziono cały szereg odezw i tajnych instrukcji komunistycznych, dotyczących taktyki wywrotowców w dniu 1 maja.

Posel włoski Maioni opuścił Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Wczoraj popołudniu odjechał do Rzymu dotychczasowy Minister pełnomocny kró-

lestwa włoskiego, Majoni, żegnany na dworcu przez pułk. Głogowskiego i radcę Michała Mościckiego.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1929. Na giełdzie pieniężnej ruch normalny. Dolarówka słabsza, pożyczka inwestycyjna silniejsza. Tendencja spokojna.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Sytuacja bez zmiany, usposobienie spokojne.

